

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-7
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99 00000

Tryumf amerykańskiej sprawiedliwości

BOSTON, 23. 8. Sacco i Vanzetti zostali straceni dziś w nocy!

Wieczne odpoczywanie...

Slepa Temida widzące oczy
kieruje w stronę, gdzie złoto świeci;
swą siłę kradnąc hańbie stuleci,
bezbronną nędzę najpewniej karze!
Zbędne są śledztwa, gdy mocne strażę!
śmieszne protesty, gdy krzyk proroczy
cisza „porządku“ tłoczy!

Ale tajemnic kłębią się chmury
w otchłaniach, wpartych dnem w głąb
przyszłości!

i przez omentarną pustosz gwałt mości
skrócone drogi dalekim celom!
i dusze w grozie mąk się weselą!
i jakieś straszne jęczą wichury!
trzeszczą katowni mury!!

Po siedmiu latach śmierci za życia
ustało wreszcie na śmierć czekanie...
Zegnajcie! Wieczne odpoczywanie!...
Wasz bój skończony! nowy zaczęty,
o Wasze życie bój wtóry—święty!

Zwycięża Wczoraj—lecz do zdobycia
jest Jutro! Wieczne odpoczywanie
tym, co polegli za nie!...

Marja Przedborska

Sprawiedliwości stało się zadość. Po siedmiu latach najokropniejszej niepewności Sacco i Vanzetti doczekali się wyzwolenia z jarzma sprawiedliwości amerykańskiej XX wieku. Gentleman w białych rękawiczkach przycisnął guzik elektryczny i „finita la comedia. Dwaj wjosi, których podejrzewano w 1921 roku o zamach na kasjera pewnej firmy, przestali istnieć.

Nie o nich jednak chodzi! Śmierć dwóch, nawet niewinnych, nie należy w 1927 roku do wypadków nadzwyczajnych. Jeśli demokracja całego świata ruszyła ławą w obronę Sacco i Vanzetti'ego — musiały tu odegrać rolę daleko istotniejsze motywy, niż zwykłe uczucie litości dla niewinnych ofiar i poczucie elementarnej sprawiedliwości.

Zastanówmy się przez chwilę nad tem, czyja opinia mogłaby być miarodajna w sprawie zniesienia względnie zachowania kary: prawnika, psychiatry, społecznika, czy ekonomisty? Ci wszyscy ludzie ujmują tylko wązkie fragmenty wielkiego zagadnienia. Właściwie sprawa kary śmierci należy do polityki kryminalnej, bowiem na tym terenie dotyka ona naprawdę trudnej sztuki rządzenia państwem.

Istnieje wielu społeczników, którzy twierdzą, że zainteresowanie karą śmierci ma swe źródło w trybie samozachowawczym ludzkości. Twierdzą oni, że dziecko nie stanowi dla narodów zachodnich zagadnienia aż do chwili, gdy spa-

dająca wciąż cyfra urodzeń czyni z młodego życia pewną wartość. Ta sama przyczyna, według nich, każe ludzkości myśleć z niepokojem o karze śmierci. Ludzie ci myślą się. Przecież współczesne państwo przemysłowe pożera co godzinę olbrzymie ilości ofiar. Setki tysięcy ludzi odbierają sobie rocznie życie, podczas gdy zaledwie tysiąc, czy dwa, ginie z ręką katedy. Musi więc istnieć coś jeszcze, co w tej drobnej grupie urzędowo mordowanych każe widzieć nie fakt, a symbol, swego rodzaju duchową Bastylję, którą należy zroównać z ziemią.

Tym smutnym symbolem jest psychologiczne okrucieństwo państwa, które udziela taniej koncesji dzielnemu instynktowi zemsty i postępuje wbrew elementarnym zasadom humanitarności. W okresie historii, opanowanym i kierowanym przez potężne sugestie, gdy w nieubłaganej walce rozgrywają się losy wymagowanych ideałów, nie może być mowy o moralnym postępie, dopóki pewne zasadnicze pojęcia wykazują wyjątki. Te wyjątki unicestwiają bowiem zasady.

Istnieje w tej materji charakterystyczny przykład. Niektóre stany Ameryki Północnej zniósły karę śmierci, inne zachowały ją do dnia dzisiejszego. Należałoby przy puszczać, że linczowanie jest częstszym zjawiskiem w tych stanach, w których niema egzekucji, a więc potrzeba zemsty mas nie jest zaspokojona. Tymczasem w rzeczywistości jest zupełnie odwrotnie.

Prąd o napięciu 2000 volt

NOWY JORK, 23.8 (A. W.) W czasie egzekucji obaj skazani Sacco i Vanzetti zachowywali zupełnie spokój. Sacco zabity został prądem, któremu dano najwyższe napięcie — 1800 do 2000 volt. Przy Vanzettim prąd był trochę mniejszy, wahając się pomiędzy 1.400 a 1.900 volt. Zwłoki obu zabitych odane zostaną krewnym.

Umarli... poza społeczeństwem

BOSTON, 23.8. Małżonka Sacco i siostra Vanzetti'ego w ciągu wczorajszego dnia trzykrotnie odwiedzały skazanych. Błagały ich one, aby pojednali się z Bogiem i przyjęli ostatnią pociechę religijną. Błaganie te nie odniosły skutku. W popołudniowych godzinach przybył do skazanych kapłan z sakramentami. Zarówno Sacco jak i Vanzetti odmówili przyjęcia sakramentów, oświadczając, że pragną umrzeć tak jak żyli — poza społeczeństwem. Wkrótce po odwiedzinach księdza u obu skazanych nastąpiło po raz pierwszy gwałtowne moralne załamanie się. Vanzetti przez czas długi zanosił się płaczem i łkaniem. Bezpośrednio po tym przystępie rozpaczy siostra Vanzetti'ego usiłowała już po raz ostatni bezskutecznie obudzić w nim uczucia religijne.

Ostatnie chwile i przebieg egzekucji

LONDYN, 23.8 — A.T.E. — Sacco i Vanzetti zostali straceni dziś o północy według czasu amerykańskiego. Szczegóły egzekucji są następujące:

Na sali stracenia na pół godziny przed północą zgromadzili się przed stawiciele władz sądowych, dyrektor więzienia, trzech obrońcy skazańców, kat, elektrotechnik i dwaj dziennikarze. Duchownego nie było, ponieważ, skazani odmówili przyjęcia pociechy religijnej. Kilkanaście minut przed egzekucją kat zdjął czarny pokrowiec z krzesła elektrycznego i po raz ostatni wypróbował instalację elektryczną.

Naczelnik więzienia dał znak straży, która o godz. 12 min. 5 wprowadziła na salę Madeirosa. Przygotowania i egzekucja trwały 4 minuty. 10 minut później stracony został Sacco, a w 7 minut później Vanzetti. Skazańcy nie okazywali strachu przed śmiercią podczas egzekucji.

Sacco prowadzony przez strażników na salę stracenia, wołał po włosku na korytarzu „Niech żyje anarchja!“ Nie opierając się zasiadł na krześle elektrycznym i pozwolił się doń przywiązać. Podczas nakładania miedzianego kołpaka z przewodami elektrycznymi na głowę, zawołał: „Niech żyje moja żona, moje dzieci i moi przyjaciele!“ Na chwilę przed włączeniem prądu zwrócił się do obecnych ze słowami: „Dobranoc, moi panowie!“ Na chwilę przed zgonem Sacco zawołał: „Niech żyje moja matka!“

Vanzetti zachowywał się podobnie, jak towarzysz bardzo spokojnie i przed zajęciem krzesła elektrycznego uściśkał dłonie straży więziennej. Pozwolił się spokojnie przywiązać do krzesła, poczem oświadczył: „Jestem niewinny, nie popełniłem żadnego przestępstwa!“ Na chwilę przed straceniem Vanzetti rzekł: „Przebaczam niektórym ludziom za to, co mi uczynili!“

Po egzekucji sporządzony został protokół i akt zejścia i w ten sposób sprawa Sacco i Vanzetti, która przez siedem lat zajmowała uwagę prawników amerykańskich a w ostatnim czasie poruszyła cały świat, została zakończona.

Vanzetti chciał popełnić samobójstwo

BOSTON, 23.8. Dopiero po straceniu obu skazańców zostało ujawnione, że w ubiegły czwartek Vanzetti usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie, zawczasu jednak nadbiegli strażnicy i odwiązali go ze sznura, który zdołał on uzyskać w niewyjaśniony sposób.

Stany, w których istnieje kara śmierci, wykazują również największej wypadków linczowania. Tam, gdzie państwo zabija, gdzie człowiek z zimną krwią za wynagrodzeniem morduje innego człowieka, gdzie idea o nienaruszalności życia ludzkiego jest splamiona przez władzę, tam masa ludzka naśladowuje to ukoronowane okrucieństwo. Kara śmierci nie leczy i nie odstrasza, a raczej rozwydrza najniższe instynkty, które przeciw nowocześnie państwo stara się zmobilizować.

Zresztą zbyt wiele już pisano na temat kary śmierci wogóle, a by można było do oświetlenia tej sprawy dorzucić nowy, a silny snop promieni. Faktem jest jedynie, że zapomocą kary śmierci państwo zwalcza swą najistotniejszą rację

bytu, że niszczy swe podstawy, miast je umacniać.

Trudno o bardziej jaskrawy przykład, niż sprawa Sacco i Vanzetti'ego. Siedmioletnia orgja wymiaru sprawiedliwości była ciosem, wymierzonym w samo serce nowoczesnej polityki kryminalnej. Ukoronowanie tej orgji straceniem ofiar zachwiało społecznym prestiżem St. Zjednoczonych. Nie mówię już o tem, że przysłała bańka mydlana o demokratycznych podstawach ustroju Ameryki, Europa dość dawno wyżyła się złudzeń na ten temat i dostrzegła niezbyt szczególnie przylegającą do oblicza St. Zjednoczonych maskę idealizmu. Ale wypadki ostatnich tygodni wskazały, że pod względem społecznym i państwowym Ameryka prowadzi politykę złego, złośli-

wego dziecka. Nie ulega wątpliwości, że prawnicy mieli jaknajdalej posunięte obiekcje co do winy straconych wczoraj w nocy. Pewnym jest również, że w związku z tem zamierzano ich ulaskawić. Protesty Europy — poza tem nic przeciw nie zaszło nowego — rozstrzygnęły o losie Sacco i Vanzetti'ego. Ma się wrażenie, jak gdyby sprawiedliwością amerykańską w tej sprawie kierowały dwa hasła: „Nie zastraszycie!“ i „Wam na złość, łapserdaki europejskie!“

Stało się zadość sprawiedliwości, ale sprawiedliwości państwa, które zadokumentowało raz jeszcze swą społeczną niedojrzałość, idącą w parze z dojrzałością techniczną i finansową

LIBER.

Niemcy mało nie wzeli do niewoli całej armii amerykańskiej

Tak twierdzi Bernard Shaw w oryginalnym politycznym wywiadzie

Największy pisarz Albionu udzielił niedawno wywiadu o rozmaitych politycznych kwestiach pewnemu dziennikarzowi niemieckiemu. A ponieważ przeważnie wszystko, co Shaw mówi lub pisze jest interesujące, choćby nawet miało być paradoksem, wobec tego pozwolimy mówić Shawowi.

(Redakcja)

„Anglija nie może opuścić Chin — oświadczył Shaw. — Jesteśmy w dziwnym położeniu. Nie możemy wyjść tak długo, dopóki nas nie wyrzucą.

Nie mamy racji, ale nie możemy pozbyć się naszych pozycji. Jesteśmy w położeniu człowieka, który służy drugiemu na kwaśne jabłko. Ma on dosyć tej walki, chciałby odejść z uśmiechem na ustach, albo z kilku żartobliwymi słowami, a ten drugi trzyma go za nogę.

Musi się dalej bić... Tak to my musimy „zachować naszą twarz”, w grę wchodzi bowiem powaga brytyjskiego państwa. Wszystko to może być pełne przeciwieństw i okropnie uparte, ale takie jest życie ludzkie. Życie nigdy nie jest konsekwentne, a zwłaszcza polityka jest pełna takich sytuacji.

Potem przeszedł Shaw do sprawy rozbrojenia:

„Fakt, że nasi politycy, za przykładem Wilsona, noszą maskę idealizmu.

Konferencja rozbrojeniowa była ukartowaną farsą, inscenizowaną przez dyplomatów dla ich własnych celów, to był teatr marionetek dyplomacji.

— Czy pan nie sądzi, że te konferencje przynajmniej wyrównują drogę prawdziwemu rozbrojeniu?

— Ponieważ prawdziwe rozbrojenie jest niemożliwe, za każdym razem, gdy ludzie postanawiają rozbroić się, to tylko dlatego to robia, że właściwe rozbrojenie jest przestarzałe.

Narody nie mogą rozbroić się, choćby nawet chciały. Dlatego to zawsze są gotowe do brania udziału w konferencji rozbrojeniowej. Shaw o angielskiej flocie:

„Nasza flota, którą budowaliśmy na stulecie, była podczas wojny prawie bez pożytku. W admiralicji kłócą się, czy bitwę pod Skagerrakiem wygrał Beatty, lub Jellicoe. Mam podejrzenie, że wygrał ją naprawdę admirał Scheer. Mogę panu zawierzyć jedną tajemnicę: Gdy

Krwawą partję szachów rozgrywają między sobą generałowie armii chińskich

Wojna domowa, rozgrywająca się w Chinach, przypomina bardzo żywo partję szachów, rozgrywaną przez niewprawnych i niezawsze poprawnych graczy.

Figury główne w tej grze raz po raz są szachowane, zdawałoby się nieraz, że grozi nieuchronnie mat i że przenieść się będą musiały na drugi szachowy świat, którym jest krawędź stołu. Jednak niemal że nieuchronnie po każdym takim szachu i niechybnie, zdawałoby się, macie następuje kompletna przemiana w przebiegu i losach gry: zaszachowany wódz gdzieś na krawędzi zbiera nawiązo do walki, a pozorny zwy-

by niemiecka flota była nas rzeźwiście zaatakowała, to byłaby się przekonała, że nasze uzbrojenie było przestarzałe, nasza załoga niewystarczająca, nasze strzelanie niżej — wszelkiej krytyki. Ale na szczęście nie odważała się. Nasza flota wypełniła zapewne jakiś cel, ale w każdym razie nie odznaczyła się podczas wojny. Nasza zaimprowizowana armia podjęła lwią część walki podczas wojny...

O wojnie jeszcze dużo rzeczy nie powiedziano. I tak np. nie wszyscy wiedzą, że

były na froncie dwa dni wielkiego zamieszania, dopóki Amerykanie nie objęli wreszcie komendy nad naszą własną armią.

Amerykanie zaś nie wiedzą, że ich wojska pod Pershingiem były tak eksponowane, że cała amerykańska armia byłaby przez Niemców wzięta do niewoli, gdyby nie przyszło do załamania się niemieckiego frontu... Rzeczy te wyjdą w swoim czasie na światło dzienne. Wojna światowa jest najbardziej niedyskretną wojną, jaką kiedykolwiek prowadzono. Wszyscy ludzie piszą pamiętniki i każdy mówi wszystko, co wie. Jest to wojna wzajemnej niedyskrecji.

Zwykle trwa to dwa lub trzy stulecia, zanim prawdziwy stan rzeczy wyjdzie na światło dzienne; dzisiaj prawda galopuje w butach siedmiomilowych. Jeżeli ludzie będą tak szybko działać, jak mówią, to dożyjemy jeszcze zadziwiających zmian w Chinach, Rosji i Ameryce.

ciężca popada z kolei w niejasną wojenną fortunę. I tak w kółko, bez końca.

Wystąpienie na widowie wojny domowej czerwonej armii kantonńskiej z gen. Czang-Kai-Sze-kim na czele zdawało się stanowić uproszczenie sytuacji i przyspieszenie krwawego procesu, dokonywanego się w Chinach.

Czang-Kai-Szek zajął Szanghaj, zajął Nankin, zdawało się, że pochodowi jego oddziałów na Pekin nikt nie zdoła stawić skutecznego oporu. A jednak spomplikowany charakter gry chińskiej znów wystąpił na jaw. W obozie kantonskim nastąpił rozłam, skrzydło umiarkowane z Czang-Kai-Sze-kim utworzyło rząd w Nankinie, radykalne skupiło się około rządu w Hankou. Czang-Kai-Szek zdawał się być ulubieńcem fortuny. Mocarstwa zagraniczne, zwłaszcza Anglija, zabiegały o jego względy.

Władca północy, Czang-Tso-Lin, raz po raz prosił o rozpoczęcie rokowań pokojowych i o ograniczenie sfery wpływów. Rząd w Hankou wykluczył komunistów ze swego łona, lecz zdawał się być skazany na zupełną bezsilność. B. władca Szanghaju i przylegających do olbrzymiego tego miasta prowincji, Sun - Czuan - Fang, miał znajdować się w drodze do Japonii z wcale pokąznym ładunkiem funtów i dolarów. W tym momencie nastąpił radykalny przewrót w sytuacji. Pokonany Sun-Czuan-Fang przy boju „szalejącego olbrzyma”, Czang-Czung-Czanga, znów pojawił się na widowni. Wojska ich współdziałały z Czang-Tso-Linem, który myślał już o opuszczeniu Pekinu. Wojska południowe, rozdzielone i dezorganizujące się, wskutek rozłamu politycznego między Nankinem a Hankou, zaprzestały ofensywy północy przeciw linii wielkiej żółtej rzeki Jang-Tse-Kiang, przeciw Nankinowi.

Czang-Kai-Szek został poważnie zagrożony. Czerwony chrześcijański generał Feng-Hu-Sjang

swoim oddawna praktykowanym zwyczajem nie mieszał się do walki, czekając na wynik.

Rezultat: tryumfujący do niedawna Czang-Kai-Szek przez zwolenników swoich i stworzony przez siebie rząd złożony został z dowództwa, wyjechał z Nankinu, uwołac ze sobą, jak twierdzą podejrzliwi i niechętni, około pół miliona funtów.

Nankin, a nawet Szanghaj, zagrożone są przez białych. Czang-Tso-Lin czuje się tak pewnie w Mandzurji i Pekinie, jak to już dawno nie miało miejsca. Sun-Czuan-Fang szykuje się z powrotem do objęcia władzy w Szanghaju, zdeorganizowane oddziały czerwone i ich generałowie przechodzą po raz niewiadomo który na stronę chwilowych zwycięzców. Tak jest dziś, lecz niewiadomo, jak będzie jutro. Czang-Kai-Szek, sądząc z ogłoszonego manifestu, wycofał się z gry. Na jak długo — pokaże przyszłość. Wodzowie chińscy są ostrożni, lecz przytem i wytrwali.

Pamiętamy, że Feng-Hu-Sjang po klęsce swojej oparł się aż w Moskwie. Obecnie znów jest na widowni, a powiadają, że chwilowo klucz sytuacji znajduje się w jego ręku.

Pod wpływem Czang-Kai-Szeka wpływy komunistyczne zostały wy-

eliminowane z radykalno-rewolucyjnej partji chińskiej Kuo-Ming-Tangu. Nietylko w rządzie w Nankinie, lecz i w Hankou rozpoczęło się prześladowanie komunistów. Zdawało się, że między oboma ośrodkami czerwonymi przyjdzie do porozumienia na podstawie wykluczenia wpływów rosyjskich. Tymczasem Czang-Kai-Szek musiał się wycofać, a arbitrem sytuacji staje się Feng-Hu-Sjang, wpływy Hankou mogą wzrosnąć, poglądy i taktyka chrześcijańskiego generała, jak zwykle, nie dadzą się dokładnie przewidzieć i akcje rosyjskie na chwilę, może bardzo krótką, mogą znów podskoczyć w górę.

Gra trwa dalej.

A. P.

Amerykańskie torpedowce w portach polskich

Dnia 25 b. m. wpływają do Gdańska dwa torpedowce amerykańskie, które dnia 28 b. m. rano przybędą do portu wojennego w Gdyni i będą gośćmi naszej marynarki wojennej.

Na specjalne zaproszenie ministrów wojskowych oficerowie torpedowców amerykańskich przyjadą 29 b. m. na jeden dzień do Warszawy.

ILJA ERENBURG

„UDCZŁOKOM“

Ze zbioru opowiadań Erenburga, który ukazał się wkrótce nakładem wydawnictwa „Rół” p. t. „Niewiarygodne opowiesci”.

Łatwo to będzie innym historię pisać: ponumerują sobie dla porządku papierki, na stole przestronnym w kupki rozłożą i rozpocznie się, zecerom na uciechę, „konieczność historyczna”. Ale u nas w Moskwie dotychczas wielu uważa komunistów nie za ludzi, lecz za krokodyli na zawiasach, zesłanych, jako kara boska, na tych, co cielsko do pepka obnażyli i gołębie (przeciwko Duchowi świętemu bluźniercy!) z groszkiem pożerali. Bzdury to naturalnie, oczywiście — coś takiego wygadywać może jeno jakiś sklepiarz z Górki Zawiszowej, — boć komuniści to ludzie, jak wszelacy inni i facy mają całemu ludzkiemu plemieniu właściwe. Zdarzają się mądrala, że sam Lloyd George mógłby u nich terminować, bywają tacy, co to prochu nie wymyślą, ale uczciwie i zgodnie z dyktorami na weselach lamentują, na pogrzebach kozaki tańczą, są ofiarnicy, zapachem klaszy stęchłej przesiąkni, na wzór Serafima Sarowskiego łaźnia pogardzający wśród wzniosłości duchowej, są snobi, nie uważający za grzech po dniu pracy cygarko wypalić, zdołni w krawaty takie, że sam Brundmeł chętnie by ich „zwolenni-

kiem” został. A są i zwykłe ludziki, zanim taki do dekretów się nie dorwie, nie zgadnie, że to komuniści, nie zaś zwykły sobie człeczyna.

Takie właśnie niewyraźne pozory miał również towarzysz Wozow. A przecież sownarkomfec był jak się patrzy, u szczytu piramidy państwowej stał, kędy na stojąco dzień i noc balansować trzeba. A spojrzeć na niego, nie tylko inteligent, najprawdopodobniej „sabotażnik”! Już bródka oskubana, w chrwilach patetycznych skrećana energicznie, poczciwa bródka ludowca, — to poemat cały, sączy się z niej dobroćliwość, etyka. Niekrasowa poe-
Złudne pozory; bo jakkolwiek Wozow w duchu „muze ludu zemsty”, t. j. Niekrasowa w dodatku do „Niwy” stawił ponad wszelkie esy — floresy futurystycznie, dobroduszny był nad wyraz, jak Mahomet, nie skrzywdziłby nawet kociaka bez powodu, jakkolwiek bez etyki dnia przeżył nie potrafił, bądź to w chwilach podniosłych, gdy na legitymacji erkapowskiej nowy dekalog wpisywał, bądź w dniu powszednim, gdy, hołdując uczciwości zasadom, nigdy na posiedzeniach z cudzych papierosów nie korzystał.

Mimo to wszystko nie był Wo-

zow zgola es-erem, lecz komunistą czystej krwi, tak, że każdy es-er sprzątnąłby go z przyjemnością, gdyby ceka es-erowski kierowany względami osobliwej dyplomacji, nie zabronił rzucania bomb.

Alle oto spadło na Wozowa nieszczęście i kto wie, czy to nie es-erzy właśnie wymyślili tę machinację podstępna. Nazbyt są z pozoru prostoduszni, na ganeczku słowiańskim o współnocie spokojnie gawędzą, a licho ich tam wie, co przytem myślą. Słowem, czy były to es-erów intrygi, czy też zbieg okoliczności fatalny, lecz wydarzyło się Wozowi coś wielce dziwnego i smutnego. Rozpoczęło się dnia 23 lutego 1921 roku w jednym z pokojów pałacu mikołajewskiego, gdzie mieścił się gabinet pracy Wozowa.

Spokojnie spała Moskwa, z zimna w kłębek skulona pod wotowaniami, bajowami, podartymi kołdrami, pod stołem łachów wszelkich, spała, nie myśląc o dniu 24 lutego, nie było bowiem w perspektywie żadnych spisków, świąt, ani znacniejszych przydziałów żywnościowych. Alle zgola nie o kających spoczynkach, choć opadały ciężkie powieki, myślał Wozow — szósta noc z rzędu czuwał już bez przerwy, pracując wciąż i pracując. Trudno powiedzieć, co to była właściwie za praca: nadto skomplikowana, — wielorakie były jej oblicza, nadto niesłychana, — poczynania zuchwałe. Gdyby był ludkiem Osy, t. j. oświaty,

spłodziłby niezawodnie podczas tych sześciu nocy szkół conajmniej tysiąc, gdyby rządził środkami komunikacji — po stole dębowym miałyby się pociągi elektryczne. Lecz Wozow nie pełnił określonych funkcji, rozum zaś swój wszechogarniający stosował do najprzeróżniejszych dziwadel. Najrozmaitsze projekty i kosztorysy szalały zerem miliardów przed nabrzmiałymi z wiecznej bezsenności oczyma. Myślał zarazem o wychowaniu stosowanem, każde okiemowle, bezzwłocznie po produkcji wciągającym, o jednogłówności koniecznej wszystkich ludzi, włącznie z „opozycją robotniczą” i czuwaszami, o przyszłej regulacji urodzeń, dotąd odbywających się bezładnie, tudzież o mnóstwie innych, zaiste tytanicznych spraw. Wyrażając to językiem religijnym, jakkolwiek niestosowanym w Kremlu czerwonym, ale odpowiednim właśnie w wypadkach odosobnionych, rzecz można, iż Wozow, oddzieliwszy światło od nroków, świat tworzył w ducha prostocie.

Owego nieszczęsnego wieczora Wozow, kończąc ostatnie rozważania, uczuł konieczność syntezy swych badań wyteżonych i wzorem każdego komunisty, tworzącego rzecz nową, zabrał się do rysowania schematu organizacyjnego. Rysować coperawda nie umiał, zamiast kwadratów — koła, czyli obwarzanki powykrećane. Alle piekne schematy robił jedynie hołotka, naprzykład kierownik sekcji muzeów malarskich w Penzie,

lub znowu naczelnik sekcji informacyjnej oddziału sportu szachowego przy Wsiebuczu twierskim; miesiącami taki z cyrklem się nie rozstaje, farb wodnych nie żałuje, nie schematy, lecz krajobrazy kolorowe tworzy, nie więc dziwnego, że kierownik z Penzy usiłował je, w braku innych eksponatów, dla swego muzeum buchnąć. Lecz pracownicy poważni schematy swoje kreślą w pośpiechu, wyrażając tem nerwowość i tempo pracy, i wytyczne, celem zaznaczenia odkryć wielce doniosłych, nie zaś dla piękna plastycznego.

Tak więc Wozow rysował schemat, jednak nie instytucji jakoowej, nie kancelarji nowej, lecz najistotniejszego rdzenia bytu — życia człowieka, nie zaś próżniaka bzdurnego, czy innej oferty pokracczej — nie, człowieka przemyślanego, uregulowanego. Początko się to życie w środku wspólnym, wytwarzającym jak gdyby podział dzieci na gubernje i okolice. Przez wielorakość funkcji rozpadało się na setki trójkątów, zasobnych w krawędzie pracy, rozrywnek, odpoczynku, poczem znajdowało swe ujście w rozległych wrotach uwzględnionego w projektach elektryfikacyjnych wspólnego, olbrzymiego krematorium. Wynik był zdumiewający: bez zatrzymania, bez usterki biegli ludzie kolejnymi etapami, — żywa dusza nie mogła zabłądzić lub drapnąć.

(D. c. n.)

LUNA

Od dziś codziennie o godz. 11 min.
30 w nocy rewelacyjny film

Jak powstaje człowiek

po zł. 1.— na wszystkie miejsca.

Gordon Rajczuk.



W związku z wykryciem w Łodzi brylantów, skradzionych przez Rajczuka kupcom francuskim, dowiadujemy się, że nie wszystkie brylanty zostały znalezione w safecie Banku Handlowego.

Co do brakujących brylantów, sprawca kradzieży nie daje narazie żadnych wyjaśnień.

Możliwe, że Rajczuk sprzedał je w czasie, gdy ukrywał się w okolicy Bydgoszczy. (b)

**15 loteria państwowa
5 klasa — 12 dzień**

Zł. 50.000:	48216		
Zł. 15.000:	19492		
Zł. 10.000:	24217	29865	80039
Zł. 5.000:	44159	45543	78035
Zł. 3.000:	28467		
Zł. 2.000:	21759	27074	75598
83506			
Zł. 1.000:	6961	25496	33242
36619	41431	54451	59493
69300	71548	77576	94739
100886	100212	102756	
Zł. 600:	4058	7971	17955
28849	32102	32130	36105
39772	41426	49233	67067
72303	79163	83843	84894
100829			
Zł. 500:	2239	10885	16224
16656	27166	32132	37579
39838	43907	45361	59400
70262	70512	71795	75734
80773	82861	88331	90532
91662	97990	104200	
Zł. 400:	2506	2739	4061
6314	9739	11693	14939
16544	17259	17761	19182
25291	25727	26855	30360
32301	32580	34525	35453
39666	40219	42363	44265
47532	47859	51811	52704
55521	58897	63956	65747
72285	72861	73531	76123
80941	83707	85498	91055
101591	104472	104779	

Darmo tabelę wygranych obecnej 5-ej klasy 15-ej Loterii Państwowej obejrzeć można bez przerwy od godz. 8-ej r. do 7-ej wiecz. codziennie w słynnej ze szczęścia, największej i najstarszej egz. od 1835 r. kolekturze

E. Lichtenstein i S-ka
Warszawa, Centrala kolektury Marszałkowska 146, lub też w oddziałach: Bielańska 5, Krak.-Przedm. 37, Królewska 43, Królewska 39, Nalewki 42, Łódź, Piotrkowska 72, gmach Grand-Hotelu.

WILNO, Wielka 44, tel. 425.
Losy do 5 klasy są u nas jeszcze do nabycia. Ciągnienie trwa do 16 września r. b. włącznie. Wyplacamy wygrane stawki i zamieniamy na nowe losy. Również są już do nabycia losy do 1-ej klasy 16-ej Państwowej Loterii Klasowej. Ze względu na przewidywany brak takowych upraszamy o wcześniejsze kupno u nas losów.
Cena losów:

1/4 losu zł. 10.—	1/2 losu zł. 20.—
1/1 losu zł. 40.—	

Zamiejscowi należność za losy wnieść mogą na nasze konto do P. K. O. na Warszawę Nr. 9374, dla Łodzi 64.209.

**Wzywamy do kupna losów!!!
Czas nagli!!! 985-10**

Do wynajęcia

pojedyncze pokoje oraz 1 i 2 pokojowe mieszkania z kuchnią

z wszelkimi wygodami przy ulicy Bazarnej Nr 7. 6045-8

Blizszych wiadomości udziela

**A. Sztajnszajder Północna 12
telefon 30-96**

o 4-6 po południu.

Konsolidacja na wschodzie Europy

Polska toruje sobie w polityce gospodarczej wolną drogę

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat.) — Nacjonalistyczna „Berliner Börsen Ztg“ stwierdza w artykule wstępnym, że we wschodniej Europie zarysowuje się wyraźnie możliwość doniosłego rozwoju w dziedzinie konsolidacji stosunków.

Polska stara się coraz intensywniej skonsolidować zewnętrznie i otworzyć sobie w polityce gospodarczej wolną drogę. Wysiłki Polscy zmierzają do usunięcia niebezpieczeństwa nad granicą wschodnią, aby w ten sposób uzyskać wolną rękę przeciwko Niemcom.

Celowi temu służyć ma pakt gwarancyjny z Moskwą.

Posel polski w Moskwie Patek okazał się pod tym względem bardzo czynnym negocjatorem. Udaje mu się skłonić Rosję przynajmniej

do przyjęcia do wiadomości polskich propozycji. Jest to rzecz godna uwagi, choćby z tego względu, iż niełatwą rzeczą musiało być dla Polaków przewyciężenie atmosfery, wywołanej przez zabójstwo posła Wojkowskiego.

Jednocześnie zarysowują się dążności konsolidacyjne w państwach bałtyckich, które dążą do stworzenia bloku bałtyckiego. Rzeczy te nie są zbyt miłe ani dla Rosji, ani dla Polski, dla Niemiec zaś posiadają ogromną doniosłość, Prusy Wschodnie bowiem leżą pośrodku tych prądów, które wzbierają dzisiaj na wschodzie.

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat.) — Biuro Wolffa donosi z Moskwy, że tamtejsze koła polityczne uważają

rozważania na temat sojuszu pomiędzy Litwą, Łotwą i Estonją za niezastępowalne na poważne traktowanie i inspirowane przez Anglię, rzekomo w celu utrudnienia ratyfikacji litewsko-sowieckiego traktatu handlowego.

Związek sowietów — oświadczają te koła — już wielokrotnie odrzucał projekt paktu o nieagresji ze zwartym blokiem państw bałtyckich, do czego wstępem mają być umowy handlowe.

Polityka rządu sowietów zmierzająca systematycznie do zawarcia paktów o nieagresji ze wszystkimi państwami sąsiadującymi, aby dać dowód pokojowych zamiarów sowietów, domaga się jednak takich samych dowodów od państw sąsiadujących.

Po straceniu Sacco i Vanzetti'ego

Krwawe walki w Genewie

GENEWA, 23 sierpnia. (ATE) — Wczoraj w mieście odbyły się wiece w obronie Sacco i Vanzetti'ego oraz demonstracje uliczne. Tłum złożony z 500 ludzi poszedł do pałacu ligi narodów i kamieniami rozbił szyby wielkiej sali zgromadzenia ligi, gdzie dziś o 10 rano miało

się odbyć posiedzenie międzynarodowego kongresu komunikacji. Aresztowano 17 osób w tej liczbie kilku wiochów. Pomiedzy demonstrantami znajdowało się mnóstwo młodzieży, wśród której uwijali się agitatorzy, zachęcając do demonstracji przeciwko lidze. Zauważono młode szesnastoletnie dziewczę

ta dźwigające ciężkie kamienie. Podczas starcia demonstrantów z policją kilku urzędników policyjnych odniosło rany. W niektórych miejscach zbiegowiska rozpędzała straż ogniowa siławkami. W Zurichu policja rozpędzała demonstrantów białą bronią.

Energiczne demonstracje odbyły się we Francji

PARYŻ 23 PAT. Dzisiaj na Wielkich Bulwarach doszło do zaburzeń, skutkiem czego został przerwany ruch kołowy. Manifestanci używali jako pocisków podków szklanych. Oprócz tego dano jeden strzał z tłumy do policji, która kilkakrotnie szarżując, oczy-

ściła w rezultacie bulwary. Kilku manifestantów oraz jeden policjant odniosło rany.

MONTPELLIER 23 S. (Pat) — Wczoraj przed północą po zromadzeniu, na którym uchwalono rezolucje, żądające uwolnienia

Sacco i Vanzettiego, wybuchła bomba przed posterunkiem policji I okręgu. Wobec tego, że nie znaleziono żadnych pozostałości bomby, przypuszczają, że wybuch spowodowany został przez zapalenie naboju dynamitowego przy pomocy lontu.

Rozgoryczony tłum argentyński

BUENOS AIRES, 23 sierpnia. — Tłumy demonstrantów oczekiwały do późnej nocy przed redakcjami

dzienników na wiadomość o losie Sacco i Vanzetti'ego. Gdy dowiedziano się o ich straceniu, tłum rzucił się na gmachy

i firmy amerykańskie, obrzucając je kamieniami. Policja nie była w stanie przeszkodzić zaburzeniom.

Ameryka uzbrojona czeka na rozruchy

NOWY JORK 23.8. PAT. Według otrzymanych przez Reutera doniesień 6 kompanji piechoty oraz 2 kompanje kulomiotów, to znaczy około 900 żołnierzy wraz

z oficerami, rozmieszczono na wyspie gubernatorskiej w porcie nowojorskim, oddziały te gotowe są do natychmiastowego współdziałania z policją, gdy zajdzie tego potrzeba.

W wielu miastach garnizony zostały połączone liniami telefonicznymi z sztabem generalnym policji. W San-Francisco aresztowano 127 manifestantów.

Łódź w okresie przedwyborczym

**Prezydium h. rady
zadecyduje**

W dniu wczorajszym popołudniu odbyło się posiedzenie magistratu łódzkiego.

Na porządku dziennym znalazła się między innymi sprawa rozpisania przez urząd wojewódzki wyborów do rady miejskiej.

Po odczytaniu przez wiceprezydenta Wojewódzkiego oficjalnego reskryptu urzędu wojewódzkiego w sprawie rozpisania nowych wyborów, postanowiono pismo to przekazać prezydium rady miejskiej które możliwe, że zainicjuje zwołanie rady.

Wobec nominacji głównego komisarza wyborczego i utworzenia głównej komisji wyborczej, wyłoniła się sprawa wydelegowania do wspomnianej komisji dwóch przedstawicieli magistratu i jednego zastępcy.

Po dyskusji postanowiono wydelegować z ramienia magistratu do głównej komisji wyborczej radnych Waszkiewicza i Cyrąńskiego oraz radnego inż. Praszkię z charakterze zastępcy.

Reskrypt o rozpisaniu nowych

wyborów, przesłany będzie dziś do prezydium rady miejskiej. (g)

Urząd wojewódzki wyznaczył jako swoich przedstawicieli w głównej komisji wyborczej starostę powiatu łódzkiego p. Aleksego Rzewskiego oraz naczelników wydziału w urzędzie wojewódzkim: administracyjnego — p. Dychdalewicza i wydziału rolnictwa — p. Szostaka.

N. P. R. radzi

Wzorem innych ugrupowań politycznych naszego miasta, narodowa partja robotnicza zwołuje na dzień dzisiejszy zebranie przedwyborcze zarządu oraz członków partji. Zebranie nosić będzie charakter ściśle wewnętrzny i traktować będzie o aktualnej sprawie wyborów, utworzenia komitetu wyborczego i rozpoczęcia akcji przedwyborczej.

W związku z powyższym spodziewany był przyjazd do Łodzi posła Waszkiewicza, który, wobec zbliżających się wyborów prowadzi akcję na prowincji.

Zebranie odbędzie się w lokalu NPR., przy ul. Piotrkowskiej 91.

**Posłowie z P. P. S.
w Łodzi**

W dniu wczorajszym przybyli do Łodzi posłowie Szczerkowski i Ziemięcki. Przyjazd obu posłów pozostaje w związku z akcją przedwyborczą polskiej partji socjalistycznej. W ciągu dnia wczorajszego odbyli oni szereg narad poufnych.

100 osób do pisania

W najbliższych dniach biuro wyborcze magistratu ogłosi zapotrzebowanie na 100 osób, które zajęte będą stale przy opracowywaniu list wyborców z podziałem na rewiry. Pracownicy ci, za 7 godzin dziennej pracy otrzymywać będą 7 złotych. Pierwszeństwo przy akceptowaniu złożonych w tym celu ofert będą mieli pracownicy, posiadający wyraźny i czytelny charakter pisma, a to z uwagi na doniosłe znaczenie, jakie ma dokładne wypisywanie list wyborców dla uniknięcia przekreślenia nazwisk, adresów itd. (e)

**Nowym wojewodą
kieleckim
zostanie wojewodą
stanisławowski.**

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia rady ministrów znajdują się wnioski w sprawie zwalczania bezrobocia i w sprawie utworzenia rady pracy, która miałaby się zająć ochroną pracowników.

Poza tym mają być załatwione różne sprawy personalne, a między innymi obsadzenie województwa kieleckiego, po zmarłym wojewodzie ś. p. Menteflu.

Prawdopodobnie do Kielc będzie przeniesiony wojewoda stanisławowski p. Korsak.

**Wydział aprowizacyjny
w M. S. W.**

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

W najbliższym czasie w ministerstwie spraw wewnętrznych stworzony będzie wydział aprowizacji, na którego czele stanie p. Szwalbe

Śladami Łodzi...

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach rozwiązane będą następujące rady miejskie: w Łomży, w Surwałkach i w Białymstoku.

**Dekret prezydenta
o kaucjach**

wchodzi w życie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

W dniu 25 sierpnia wchodzi w życie dekret prezydenta o kaucjach urzędniczych

Na mocy tego dekretu wszystkie kaucje pobrane dotychczas muszą być złożone w Banku Polskim lub w instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej.

Pracodawcą nie stosującym się do tego przepisu będzie karany grzywną do tysiąca złotych i aresztem do dwóch tygodni.

**Następcą Wojkowa
będzie najpewniej
Arałow**

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych p. Roman Knoll, przyjął sowieckiego charge d'affaires, p. Uljanowa i odbył z nim dłuższą konferencję.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, poseł polski w Moskwie, p. Patek, odbył konferencję z p. Czierinem.

W związku z tem mówią, że sprawa obsadzenia poselstwa sowieckiego w Warszawie, będzie zdecydowana lada dzień.

Najwięcej szans ma kandydatura p. Arałowa.

**Zgon Smirnowa
przywódcy socjalizmu
rosyjskiego**

BERLIN, 22 sierpnia. (Pat.) — „Vorwärts“ donosi, że w więzieniu sowieckim zmarł jeden z najbardziej znanych przywódców socjalizmu rosyjskiego Aleksander Smirnow, znany pod pseudonimem robotnika Pietrowa.

**Liliput — zabójca
zastrzelił fabrykanta
niemieckiego.**

BERLIN 22 (PAT.) W miasteczku Belzig popełniona została w poniedziałek rano sensacyjna zbrodnia. Jeden z Liliputów, którzy objeżdżają miasteczka niemieckie i dają w nich przedstawienia, zastrzelił po ostrej sprzeczce fabrykanta Kreysinga, który wyśmiewał jego niski wzrost.
Liliputa aresztowano.



— Panie profesorze, czy mógłby mi pan powiedzieć, jaki to jest kwiat?

Szkola dronistów w Łodzi niebawem rozpocznie kształcenie przyszłych aptekarzy

Stowarzyszenie właścicieli składów apiecznych w Łodzi otrzymało koncesję na prowadzenie specjalnej szkoły dla dronistów.

Szkola ta przeznaczona dla praktykantów i praktykantek składów aptecznych, obejmie kurs trzyletni z godzinami wykładowymi wieczornymi i będzie już czynną z początkiem bieżącego roku szkolnego.

Również od jesieni zostanie otwarta szkoła handlowa w Kamiennej obok Skarżyska. Prowadzić ją będzie tow. przyjaciel szkoły średniej, posiadający własny gmach, gdzie mieści się już gimnazjum koedukacyjne. W projekcie jest powstanie tam szkoły rzemieślniczej. W dążeniach oświatowych Kamiennej i Skarżyska biorą żywy udział organy samorządowe, oraz związki zawodowe - kolejowe i fabryczne.

Prócz powyższych powstaje szkoła handlowa z internatem dla młodzieży pozamiejscowej w miasteczku Końskie (woj. kieleckie) i szkoła handlowa w Płocku, której dyrektorem został p. Adam Nowiński.

Jak uzyskać zasiłek rezerwisty?

W tym tygodniu ukaże się rozporządzenie rady ministrów

W końcu tego tygodnia należy spodziewać się rozporządzenia rady ministrów, określającego dzienną normę zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych w tym roku na ćwiczenia.

Normy te wahać się będą między 90 gr. a 1 zł. 30 gr.

Aby taki zasiłek otrzymać, należy zwrócić się natychmiast po obwieścienu o rozpoczęciu wypłaty zasiłków do komisariatu policji, na terenie którego się zamieszkuje, wypełnić przedstawiony tam formularz, którego prawdziwość zbada następnie wywiad policyjny.

Na tym formularzu znajduje się na odwrócić pouczenie o tem, kto ma prawo do zasiłków

Prawo mają: żona rezerwisty, dzieci, ślubne i nieslubne, o ile obojętnie zostało udowodnione, państwo, ich nieletnie rodzeństwo, rodzice ślubni, nieslubna matka, słuźni dziadkowie, rodzice nieslubnej matki itd.

W każdym razie do zasiłków mają prawo tylko te osoby, które utrącają podstawę bytu wskutek powołania rezerwisty na ćwiczenia wojskowe.

Zatarg w fabryce Bennicha wybuchł na tle urlopów

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy odbyła się konferencja pomiędzy zarządem fabryki Bennicha a przedstawicielem zw. chrześcijańskiego, p. Plewińskim w sprawie zatargu na tle urlopów w wspomnianej firmie.

Fabryka nie chce udzielić urlopów, motywując to tem, iż nie należą się one robotnikom, gdyż ci

nie przepracowali bez przerwy 12 miesięcy. Natomiast przedstawiciel robotników twierdzi, iż urlopy słusznie się im należą.

Wobec nieustępliwego stanowiska przedstawiciela fabryki, inspektor pracy postanowił sprawę powyższą zbadać osobiście jeszcze w bieżącym tygodniu. (u)

Sensacyjny proces komunistyczny Powołanych zostało 85 świadków z posłami na czele

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Piotrkowie olbrzymi proces komunistyczny przeciwko 20 oskarżonym członkom komitetu komunistycznego z Radomska, wśród których znajduje się profesor gimnazjum dr. Masalski. Do sprawy tej powołano 85 świadków, wśród

których znajdują się posłowie na sejm z niezależnej partii chłopskiej — Ballin i partii komunistycznej — Sochacki.

Ze względu na olbrzymi materiał dowodowy oraz licznych świadków, proces ten potrwa tydzień. (e)

Chleb staniał

Pierwsze dodatnie wyniki urodzajów

W dniu wczorajszym na rynku łódzkim ujawnił się wpływ pomyślnych zbiorów i pocieszające zjawisko, które pociągnie za sobą niezawodnie niższe cen oraz kosztów utrzymania w Łodzi.

Zjawiskiem tem jest nienotowane już dawno w Łodzi potanie chleba narazie w granicach 5—10 groszy na kilogramie.

W związku z realizacją nowych zbiorów i korzystnych naogół na całym terenie województwa łódzkiego omłotów (wyjątek stanowią zalane w swoim czasie okolice pod Tomaszowem) — zapowiadana jest poważna niżka cen mąki w najbliższym czasie. W oczekiwaniu tych koniunktur na rynku znacznym, wielkie młyny kaliskie i łódzkie, które zaopatrują w mąkę całe województwo łódzkie oraz części poznańskiego, przeprowadziły w

okresie ostatnich miesięcy, korzystając z ograniczenia produkcji podczas lata, poważniejsze inwestycje. Niżka cen mąki na rynku łódzkim, spowoduje dalsze obniżenie się cen chleba.

Pomimo spadku cen zboża i mąki oraz obniżenia cen na chleb w Łodzi, ceny te w całym szeregu mniejszych i większych miast województwa łódzkiego, pomimo obfitego dowozu mąki — pozostały na dotychczasowym poziomie, a w niektórych miejscowościach ujawniają nawet zwyzkę.

Wobec tego urząd wojewódzki zwrócił się do podległych mu władz na terenie całego województwa, domagając się energicznej walki z tymi nieumotywowanymi gospodarzami. (e)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

„Paryż — Łódź”, wielka rewja w 16 obrazach St. Fellxa, grana obecnie w teatrze miejskim przez zespół artystów scen łódzkich, cieszy się nadal niesiabnącym powodzeniem.

Pomysłowa reżyserja pp. K. Tatar-kiewicza, R. Urbańskiego i J. Woskowskiego, efektowne dekoracje Paryża i Łodzi, wykonane przez art.-mal. p. K. Mackiewicza, szlagierowe melodie paryskie w opracowaniu dyr. Z. Białostockiego, doskonałe zgrany zespół baletowy pod kierownictwem prof. Zaborskiego — wszystko to sprawia, iż rozbrawiona publiczność hucznie oklaskami nagradza każdy skecz, każdy esembl, czy inscenizowaną piosenkę.

Początek o godz. 8 min. 45
Ceny od 50 gr. do 5 zł.

Lekarz-dentysta
Tadeusz Babad

Nawrot 1a. Tel. 25-22

Z miejskiej galerji sztuki.

Już w najbliższą sobotę, dn. 27 b. m. dyrekcja galerji sztuki rozpoczyna nową działalność otwarcie niezwykle pod względem artystycznym bogatej wystawy „Grafiki jugosłowiańskiej”, obejmującej około 200 prac 46 jugosłowiańskich artystów, między innymi genialnego rzeźbiarza współczesnego Iwana Mesztrowicia.

Wystawa ta, urządzona we Lwowie przez ligę polsko-jugosłowiańską i tow. przyjaciół sztuk pięknych, spotkała się z niezwykłym uznaniem. Na otwarcie wystawy w Łodzi spodziewany jest przyjazd przedstawicieli Jugosławji

Równocześnie z tą niezwykle interesującą ekspozycją polskie koło marynistów przedstawi „Polskie morze” w ostatnich pracach swych członków z prof. W. Nałęczem na czele.

Piękna obecna wystawa p. t. „Portret kobiety” zwinięta będzie w piątek.

Wejście niższe do 50 gr.



Dziś i dni następnych!

TANI TYDZIEŃ!

CENY MIEJSC od 50 groszy na wszystkie seanse!

Woltyżerka cyrku Barnuma

W rolach głównych: **Pat O'Malley** jako gladiator w wysiłgu kwadryg rzymskich

Wielka miłosna epopeja cyrkowa, oparta na autentycznym wydarzeniu, które doprowadziło do upadku największy w Ameryce cyrk Barnuma.

Marion Nixon jako primabalerina największego cyrku świata

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem pana Lidauera.

BENEDYKT HERTZ

Sam tego chciał

Już lato się kończy, a pani Ira w Warszawie. Poprostu wstyd pokazać się na ulicy. Wszystkie przyjaciółki, wszystkie kuzynki odpoczywają, a ona jedna dalej dzień w dzień, dzień w dzień, jak w kieracie.

A kto temu winien?

Inni mężowie pomysła, zatroszcza się... Ale Henryk!... Co go to obchodzi? Niech żona siedzi, niech się morduje. On wie tylko, że na giełdzie stracił. O tem pamięta. Wcale mu jednak do głowy nie przyjdzie, iż takim postępowaniem z żoną może coś więcej stracić, o! daleko więcej.

— Po czem ty właściwie chcesz odpoczywać? — zapytał któregoś dnia, gdy pani Ira, naprawdę już tem wszystkim zdemerwowana, oświadczyła, że dłużej tak być nie może.

Co za beczelność! Jaki brak delikatności!

Dobre sobie! Po czem ona ma odpoczywać?... Jemu się zdaje, że ten tylko pracuje, kto o niczem innym nie myśli, tylko o zarobku.

A wziąć taki dzień, jak wczorajszy...

Pani Ira miała od rana do wieczora wprost urwanie głowy. Już o dziesiątej rano przybiegła fryzjerka... (niewiadomo, kiedy ci

ludzie śpią!). Ledwo się to skończyło, trzeba było lecieć, przymierzyć kostjum. No i co? Pokazało się — spaskudzony. Miała być spódnica z obojczykiem, a wyszła spódnica z karczkiem. Pani Ira ledwo zdążyła na 1-szą do Ziemiańskiej. Fredk już czekał. To nic. Mężczyzna powinien czekać. Gorsze to, że on jest daleko bardziej interesujący na scenie. Dziwne, jak ci aktorzy potrafią udawać. „Jakie ty masz gorące usta!” — wołała artystka, gdy ją Fredk całował. Nieprawda! wcale nie ma gorących ust. Widać, rozgrzewają mu się tylko na scenie.

O ile miłszy jest Olek! Spędziła z nim pani Ira kilka chwil u Lurusa. Prosił, żeby mu pozowała. Powiada, że ma główkę a la Greuze, więc chętnie robi cały akt. Odrazu znać kulturę i wyrobienie towarzyskie. Bardzo, bardzo sympatyczny. „Pani — powiada — musi mieć cudną karnację!”... Pytał, kiedy przyjdzie, bo chce przygotować farby. Do takiej karnacji trzeba podobno specjalnych farb. Zwyczajnie nie oddadzą należycie wszystkich odcieni. Pani Ira nie mogła narazie odpowiedzieć stanowczo, bo miała jeszcze mnóstwo roboty. Trzeba

było spieszyć do domu, zrobić rachunek ze służącą... Potem umówiła się z Manią na „Męza i kochankę”, potem musiała odwiedzić Zuzię... (szczęśliwa, jutro jedzie do Montreux!...) potem... Ach! Boże! czy można wszystko spamiętać?

I tak ciągle, ciągle... ani chwili wytchnienia.

A on śmie pytać, po czem pani Ira chce odpoczywać!

Poprostu, krew się burzy. No, ale ma za swoje.

Powłada: „Wiesz, Ira, pojedź ty gdzieś do wód. Ja chce też już wytchnąć!”

Nareszcie! Zorientował się!

„Ale czy państwo wiecie, co to kłopotu z tym paszportem ulgowym? Biegać od urzędnika do urzędnika, pisać jakieś podania, w których niema ani odrobiny sensu. Chodzić na komisje, wymyślać sobie choroby, których się nigdy nie miało i nie wiadomo, czem się objawiają... wystawać w ogonkach...”

Pani Ira, na szczęście, wszystkich tych kłopotów uniknęła, bo poczciwy Olek całą sprawę załatwił przez jednego znajomego doktora. I już miała odebrać paszport, lecz tu raptem nowy kłopot. Trzeba samej osobiście podpisać. Więc stój w ogonku pół godziny. A skąd wziąć na to czas? U nas urzędnicy zupełnie nie rozumieją, że czas to pieniądz. Tu każą pani

Irze stać, czekać, a tu trzeba być u krawcowej... Przecież spaskudzonej sukni nie przyjmie. Manicurzystka też zamówiona na drugą...

No i stój, czekaj...

I to się nazywa paszport ulgowy. Żadna ulga. Już lepiej było zapłacić te głupie kilkaset złotych. Ale czy Henryk by się zgodził? Dla niego nic nie ma wartości, tylko pieniądz. Pieniądz to jest go Bóg, jego kochanka, wszystko. Obrzydliwy materialista. Kobieta — żeby nie wiem co — nigdy tak nisko nie upadnie. W kobiecie, na wet najgorszej, zawsze jest choć trochę idealizmu.

I teraz pani Ira musi stać, czekać...

Mija minuta, dwie, trzy, dziesięć... Już, doprawdy, ciepłowości braknie. Czy ta urzędniczka śpi, czy co? Ogonek nic się nie posuwa. Miłe są takie ogonki, co stoja, a wcale się nie posuwają. To ataku historycznego można do stać.

Nareszcie!

Pani Ira już stoj przy okienku. Dwaście minut na zegarku trwała ta wędrówka.

— Proszę pani — odzywa się urzędniczka — ta fotografia nie może być użyta.

— Czemu?

— W kapeluszu nie można. Trzeba bez kapelusza.

szę pani, co to takiego? Przecież ja w kapeluszu...

— Taki przepis. Trudno.

— W takim razie ten przepis nie ma sensu.

Gniew, zakłopotanie... Pani Ira czuje, że jej opadają ręce. Dwaście minut stać poto, żeby się dowiedzieć, że wszystko na nic?

— Ależ nie wszystko na nic — tłumaczy urzędniczka — tylko na leży dać inną fotografię.

— Bagatela! Tylko! Nie, co to, to nie!

Pani Ira pobiegła do Olka, opo wiedziała mu wszystko.

Mąż żałuje tych głupich kilkuset złotych, a ona musi włożyć się po urzędach, po komisjach... Wprawdzie nigdzie nie chodziła, bo wszystko załatwił doktor, ale to przecież nie jest zasługa Henryka. Teraz znów każą jej fotografować się bez kapelusza...

Poczciwy Olek zaraz uspokoił panią Irę. On zna dobrze pewnego dygnitarza, który uwzględni. Wszystko będzie w porządku bez kłopotów, a tymczasem...

Zaczął się od małowaniu aktu. Olek zachwycony. Cudowna karnacja od stóp, do głów.

Pani Ira ukaże się już w przyszłym salonie jesiennym, jako Psyche w stroju Ewy...

A mąż?

Ma za swoje. Sam tego chciał, — KONIEC. —

Nie dyskredytować samorządu!

W dniu wczorajszym łódzki oddział Polskiej Agencji Telegraficznej rozesłał do prasy urzędowy komunikat następującej treści:

Wobec sprzecznych informacji, podawanych w ostatnich czasach przez prasę łódzką w sprawie wyborów do rady miejskiej—urząd wojewódzki komunikuje co następuje:

1) Na zasadzie § 4, regulaminu wyborczego z dn. 25 maja 1927 r. (Monitor Polski № 119 poz. 303) urząd wojewódzki zarządził reskryptem z dnia 19.VIII 1927 r. № SM 2574/1 przeprowadzenie nowych wyborów do rady miejskiej m. Łodzi, a to ze względu na upływ kadencji ustawowej, przewidzianej w dekrecie o wyborach do rad miejskich z dnia 13 grudnia 1918 r. w art. 7 (Dz.P.R.P. № 20 poz. 58).

2) Zarządzenia przeprowadzenia nowych wyborów nie należy identyfikować z rozwiązaniem rady miejskiej, a temsamem w niniejszym wypadku nie może mieć zastosowanie art. 66 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz.Pr.R.P. № 13 poz. 140).

3) Jednocześnie z przestaniem do magistratu wspomnianego wyżej—zarządzenia przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej w Łodzi, urząd wojewódzki zgodnie z par. 6 regulaminu wyborczego zwrócił się do p. prezesa sądu okręgowego w Łodzi z prośbą o wyznaczenie przewodniczącego w głównej komisji wyborczej.

(PAT)

Jak widzimy, celem powyższego komunikatu jest stwierdzenie, że rada miejska nie została rozwiązana, lecz że zarządono jedynie nowe wybory z powodu upływu kadencji, który notabene miał miejsce przed 15-tu zgórą miesiącami, bo 13 maja 1926 r.

Nie mielibyśmy nic przeciwko takiemu komentowaniu ustawy przez urząd wojewódzki, gdyby nie fakt, że przecież musi istnieć pewien określony termin prawny, od którego dawna rada przestała istnieć, nowa zaś wchodzi w swe prawa. Terminem takim jest zawsze moment zarządzenia wyborów, który normalnie na mocy dekretu powinien nastąpić z chwilą upływu kadencji ustawowej. Tymczasem żywot ostatniej rady miejskiej od dn. 13 maja 1927 r. był sztucznie podtrzymywana vegetacją, a stąd i śmierć sama nosi charakter wysoce nienaturalny.

Jakkolwiek jeden z kierowników magistratu w wywiadzie dziennikarskim, zamieszczonym w pewnym łódzkim piśmie, oświadczył, że rozpisanie wyborów do nowej rady nie jest zupełnie wyrokiem śmierci dla starej, i przywołał nawet na pamięć idylliczny obrazek z 1919 r., gdy okupacyjna rada miejska, powstała z wyborów kurylnych, zebrała się w jednej sali z nową radą, powołaną do życia przez rząd niepodległej Polski, nam jednak tego rodzaju argumenty i wrzuszające sianki bynajmniej nie przemawiają do przekonania i uważamy, że to co miało zginać śmiercią bezslawną jeszcze w dniu prze-

wrotu majowego, powinno być czemprędz ziożone do grobu i nie wolno ani na jedną minutę przedłużać bytowania na powierzchni ziemi rozkładającego

się trupa, który już dawno prosi się o szybki pogrzeb. Jeżeli mimo to komunikat wojewódzki daje b. radnym b. rady miejskiej w podarunku i-

skierkę nadziei na dalszy, choćby parotygniowy sport wysiadywania swych stoliców radzieckich bez żadnego pożytku dla miasta, a raczej z jego

szkodą, to nie widzielibyśmy w tem nic zdrożnego, ze względu na krótkotrwałość tego stanu, gdyby nie smutna perspektywa jeszcze większego zacieśnienia pojęć prawnych, które i tak w łonie naszego społeczeństwa nie stoją zbyt wysoko, oraz ze względu na całkowite zamieszanie w opinii ludności, które taki stan musiałby wytworzyć. Jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę, wypowiedzianą już na łamach naszego pisma trafną uwagę, iż posiedzenia rady miejskiej w okresie wyborczym ze względu na rozbudzone namiętności polityczne i wysunięty na pierwszy plan interes partyjny, staną się terenem popisów agitacyjnych, a nie obradami nad dobrem miasta i jego ludności, a jako takie stanowić będzie godne pożałowania widowisko, poniżające godność rady i jej już i tak mocno nadszarpnięty prestiż w oczach społeczeństwa łódzkiego, przekonamy się iż wszyscy, którzy przyczyniają się do przedłużenia egzystencji obecnej rady, działają na szkodę rady miejskiej jako takiej i podkopują samą instytucję parlamentaryzmu miejskiego.

To też urząd wojewódzki, komentując swe zarządzenie w wyżej przytoczonym komunikacie, jeśli nie popelniał być może błędu prawnego i poszedł ściśle według brzmienia, nawiasem mówiąc posiadającej poważne luki ustawy samorządowej, to uczynił jednak błąd taktyczny, mogący w praktyce przynieść wiele szkody samorządowi łódzkiemu.

Jan Urbach

Co możnaby powiedzieć o radnym, który przyjdzie na pogrzebową uroczystość w formie posiedzenia b. rady?

Specjalny wywiad „Głosu Polskiego“ z radnym Rapalskim

— Zwołanie posiedzenia rady miejskiej — oświadczył p. Rapalski — uważam za absurd. Jest on wynikiem dość dziwnego interpretowania przez koła magistrackie zarządzenia województwa o rozwiązaniu rady. Stanowisko tych kół nie uległo zmianie bynajmniej od roku 1926, kiedy to interpretowały dekret naczelnika państwa o samorządzie z roku 1918 oraz u-

stawę z roku 1922 w duchu przychylnym dla siebie. Frakcja moja stanęła wówczas na tem stanowisku, że kadencja rady miejskiej skończyła się już w roku 1925, wobec czego rada winna ulec rozwiązaniu. Dopiero po upływie półtora roku ministerstwo i województwo poszło wbrew swemu własnemu zarządzeniu i pozabawiło nas zebrania rady. Ale gdyby

nawet posiedzenie się odbyło, to co by można było powiedzieć o honorze radnego, któryby przyszedł na tę pogrzebową naprawę uroczystość. Uważam, że dalsza praca rady miejskiej jest bezcelowa. Jeśli odbędzie się posiedzenie, to będzie ono miało charakter wybitnie demagogiczny i agitacyjny.

(r)

Pożyczka na zatrudnienie bezrobotnych mogłaby ewentualnie usprawiedliwić zwołanie b. rady na posiedzenie

Specjalny wywiad „Głosu Polskiego“ z ławnikiem p. Kaźmierczakiem

Ławnik magistratu łódzkiego, p. Kaźmierczak zapytany przez nas o swój pogląd na wytworzona sytuację w związku z wersjami o możliwości dojścia do skutku posiedzenia starej rady miejskiej, oświadczył krótko:

„Według brzmienia komunikatu urzędu wojewódzkiego o rozpisaniu nowych wyborów do łódzkiej rady miejskiej ma się wrażenie, że stara rada może się jeszcze zebrać.

Ja jednakże uważam, że zwołanie jej jest niezasadne i bezcelowe.

Gdyby zebranie rady doszło ewentualnie do skutku, osobiście nie przybędę na nie z powyższych względów.

Zresztą — mówi p. ławnik Kaźmierczak — czy wierzy pan w spójną, pożyteczną pracę obecnej rady miejskiej?

Są rzeczy, których likwidacja leży w interesie ogółu. Rada miejska w Łodzi nawet w ciągu kilku

tygodni nie zdoła nadrobić niczego.

Jeżeli dojdzie do zwołania rady miejskiej, w co bardzo wątpię, należałoby w pierwszym rzędzie załatwić najbardziej palącą rzecz, a mianowicie

sprawę zaciągnięcia pożyczki, w celach zatrudnienia mas bezrobotnych.

Tylko w tym wypadku zobaczyłbym pan na posiedzeniu rady miejskiej — kończy p. Kaźmierczak.

Szkodliwym galwanizowaniem trupa byłoby organizowanie w okresie wyborów „towarzyskich zebrań“ radnych

Specjalny wywiad „Głosu Polskiego“ z radnym d-rem Schweigiem

Radny Schweig powiedział nam co następuje:

„Jest dla mnie w zupełności jasnym, że z chwilą rozpisania wyborów do rady miejskiej obecna rada przestała istnieć jako ciało samorządowe, a jej funkcje w ograniczonym rozmiarze obejmuje, w myśl ustawy o samorządzie magistratu, aż do czasu ukonstytuowania się nowych władz komunalnych. Jeśli ustawa przewiduje przejęcie kompetencji rady przez magistrat, wykłucza ona tem samym możliwość wznowienia normalnych posiedzeń rady, jako już rozwiązanej.

Gdyby mimo to radę zebrało, byłoby to w zupełności bezcelowe ze względu na obecny układ sił, które z pewnością nie dopuszczają do powzięcia jakichkolwiek uchwał.

Jedynym argumentem do zwołania obecnej rady mogłaby być sprawa zaciągnięcia kredytu dla zatrudnienia bezrobotnych, a ponieważ rada miejska upoważnia już magistrat do zaciągnięcia 3 i pół milionowej pożyczki na inwestycje, nie widzę celowości w zwołaniu rady.

Najważniejsze sprawy zostały bowiem już uchwalone. Prócz pożyczki, udzielono magistratowi pełnomocnictwa na utworzenie towarzystwa dla budowy kolej Łódź—Tomaszów, jak i na zawarcie umowy z elektro- na oświetle-

nie miasta i miejscowości okolicznych.

Posiedzenie rady miejskiej — po rozpisaniu świeżych wyborów daje się pomyśleć chyba wówczas, gdyby się chciała rozwiązać (wniosek taki jest zgłoszony i znajduje się na I-ym punkcie porządku dziennego), ale uchwalenie rozwiązania przy rozwiązanej radzie miejskiej, nie może być przez nikogo poważnie traktowane.

Po drugie kadencja jej upłynęła jeszcze 13 maja. 1ę26 roku. W tym czasie — ciągnie nasz interlokutor — już występowałem o rozwiązanie rady miejskiej. Zresztą, proszę pomyśleć: czy sesja sejmu byłaby zwołana, gdyby rozpisano nowe wybory do władz ustawodawczych? Z pewnością nie. Nie powinno to więc również, i nie może mieć miejsca, jeśli chodzi o radę miejską. Liczyć należy bowiem na to, że każda uchwała, jaka byłaby obecnie powzięta przed wyborami — byłaby nieobiektywną i już dlatego rada nie powinna byłaby powziąć uchwał, które rzecz jasna będą niekorzystne dla miasta.

Przyjdzie do bójek. Każda irakcja będzie bowiem zwalczała drugą. Ja sam, — mówi dr. Schweig — wygłosiłbym wielką mowę agitacyjną.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że musi istnieć granica, którąby ustaliła moment, kiedy obecna rada miejska przestaje ist-

nieć i kiedy nowa zaczyna żyć. Ta granica mogłaby być, albo rozpisanie nowych wyborów, albo dokonanie tychże.

Jasną jest rzeczą, że tą granicą w tym wypadku jest tylko rozpisanie wyborów, gdyż ustawa wyraźnie przewiduje — uprawomocnienie magistratu na czas pomiędzy ogłoszeniem wyborów, a ich dokonaniem. Gdybyśmy przyjęli drugą granicę, a więc dokonanie wyborów, nasunęłoby się pytanie, w jakim celu ustawa przewiduje uprawomocnienie magistratu; zresztą wytworzyłaby się taka sytuacja, że istniałoby dwie rady jednocześnie.

Podczas ostatnich wyborów, 4 lata temu, rada również nie była czynna, a urzędowały jedynie delegacje radzieckie, jako organ magistratu, a nie rady miejskiej.

Należy liczyć się z treścią, brzmieniem i intencją ustawy. Przewodawca liczy się bowiem tylko z możliwościami realnymi, które wypadają na korzyść społeczeństwu. Zebranie rady miejskiej w chwili obecnej kolidowałoby z tą intencją. Byłoby zresztą bezowocnym operowaniem trupa. Wogóle, niewiadomo, czy komukolwiek szczerze zależy na zwołaniu rady miejskiej.

Owszem — można ją zebrać, celem wzajemnego pożegnania się radnych i urzędzenia bankietu. A może — uśmiecha się nasz inter-

Prez. Jankowski podał się do dymisji

Agencja prasowa „Reporter“ donosi, że po wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej m. Pabjanic, na którym wyrażono votum nieufności prezydentowi miasta, p. Jankowskiemu, o godzinie 4 rano zrzekł się stanowiska.

W przededniu strejku pracowników gazowni

W dniu wczorajszym odbyło się ogólne zebranie pracowników gazowni w sprawie omówienia odpowiedzi rady nadzorczej w związku z wystawionymi żądaniem podwyżki płac.

Po dłuższej dyskusji powzięto uchwałę, mocą której, w razie nie uwzględnienia do soboty postulatów robotniczych, w poniedziałek proklamowany będzie strejk.

lokutor — zależy prezesowi rady dr. Fichnie na zrobieniu fotografii radnych. Raz zrobiono już zdjęcie, ale było nieudane, zresztą nie było wtedy kompletu radnych. Owszem, wszystko można, ale tylko prywatnie. Oficjalnie rady miejskiej nie należy i nie można zwoływać. Obrady przyjęłyby taki charakter, że ośmieszylałyby autoritet rady miejskiej i skompromitowałyby ostatecznie ideę samorządu.

Dziękując uprzejmie za cenne wynurzenia, żegnamy po dłuższej rozmowie naszego interlokutora.

Gal

Komu pożyczka Ameryka? Niemcom, Włochom, Jugosławii i Węgrom

Tygodnik londyński „The Statist” z 13 sierpnia r. b. w artykule „Half-Year's Foreign Issues in New York” podaje statystykę emisji zagranicznych na giełdzie nowojorskiej w ciągu pierwszych miesięcy 1927 r. Statystyka ta nie obejmuje emisji które miały na celu konwersję, konsolidację lub spłatę w jakiegokolwiek formie dawnych długów; nie obejmuje również emisji dodatkowych, albo bezpłatnych, t. j. emisji, które stanowiły jedynie dodatek do istniejących już walorów. Celem statystyki jest tedy ustalenie wielkości nowego kapitału zmobilizowanego w drodze pożyczek zagranicznych w pierwszej połowie 1927 r.

Z cyfr podanych przez wymieniony tygodnik wynika, że ekspansja kapitału amerykańskiego coraz bardziej się wzmacnia. Ogólna suma nowych kapitałów, zmobilizowanych w Nowym-Yorku dla inwestycji zagranicznych wynosiła 133,4 miliona funtów, t. j. 667 milionów dolarów w pierwszej połowie 1927 roku. W pierwszej połowie 1926 r. wynosiła tylko 102,2 miliony funtów, t. j. 510 milionów dolarów, a w pierwszej połowie 1925 r. — 92,4 miliona funtów, t. j. 462 milionów dolarów. W pierwszej połowie r. b. inwestycje amerykańskie były tedy o 32 proc. większe, aniżeli w pierwszym półroczu 1925 r.

Szczególniej się wzmogła ekspansja kapitału St. Zjednoczonych w Ameryce i to zarówno w Południowej jak i Północnej. Właściwym terenem ekspansji kapitału St. Zjednoczonych, jest i w przyszłości w coraz większym stopniu będzie — Ameryka; pożyczki krajów Ameryki Południowej i Środkowej wynosiły w pierwszym półroczu 1927 r. 33,7 miliona f., pożyczki Kanady prawie 31 milionów f. Razem tedy kraje amerykańskie pożyczyły w St. Zjednoczonych 64,7 miliona funtów, t. j. przeszło 823 miliony dolarów. Jest to prawie połowa ogólnej sumy pożyczek udzielonych przez Stany w pierwszym półroczu (667 milionów dolarów).

Pożyczki udzielone Południowej Ameryce w pierwszym półroczu są nieco mniejszej aniżeli w pierwszym półroczu 1926 r., chociaż wciąż jeszcze o 50 proc. większe, aniżeli w pierwszym półroczu 1925 r. Różnica jednak między pierwszym półroczem 1927 i 1926 r. (około 17 milionów dolarów) jest niewielka i dowodzi raczej przypadkowego odchylenia.

Pomyślny stan rynku pracy w Łodzi

Sytuacja na rynku pracy nie budzi poważniejszych obaw. Ogólna ilość bezrobotnych w okręgu łódzkim dochodzi do 28 tysięcy, z czego na przemysł włókienniczy przypada 14,350, na robotników budowlanych — 345, metalowych — 450, niewykwalifikowanych — 9,026 i pracowników umysłowych — 2,772. Zmniejszenie się bezrobocia nastąpiło wskutek rozbudowy linii tramwajowych i większych inwestycji, realizowanych przez K.E.L., wskutek czego zatrudnieni zostali fachowcy robotnicy przemysłu metalowego; przemysł włókienniczy zatrudnił około 100 bezrobotnych, przemysł budowlany — 186, a 1,506 bezrobotnych niewykwalifikowanych otrzymało pracę przy robotach inwestycyjnych rządowych i miejskich. Ożywienie ogólne umożliwiło uzyskanie zatrudnienia również i 103 bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy otrzymali pracę w handlu i przemyśle. Obecnie przy budowie i konserwacji dróg w powiecie łódzkim, łaskim, brzezińskim, sieradzkim i łęczyckim zatrudnionych jest około 500 robotników, przy robotach publicznych w Łodzi — przeszło tysiąc.

Ekspansja Stanów Południowej Ameryce ma w historii Stanów znaczenie decydujące zarówno pod względem ekonomicznym jak i politycznym — i w tym kierunku, zostaną skierowane wszystkie wysiłki Wall Street. Coprawda Anglja czyni również wielkie wysiłki, aby odzyskać swoje przedwojenne znaczenie w Południowej i Środkowej Ameryce; mimo iż dość znaczna część pożyczek południowo-amerykańskich była emitowana w pierwszym półroczu r. b. w Anglii — Anglja nie jest w stanie konkurować ze Stanami.

W statystyce krajów europejskich zajmują Włochy pierwsze miejsce: na 47,4 miliona funtów, które Stany pożyczyły w pierwszym półroczu Europy, 26,1 przypada na Włochy. Jest to prawie 56 proc. wszystkich pożyczek, udzielonych Europie. Drugie miejsce zajmuje Jugosławia — pożyczki jej wyno-

szą prawie 8 milionów funtów, t. j. około 40 milionów dolarów. Trzecie miejsce zajmują Węgry (około 42 milionów dolarów); wreszcie jedno z ostatnich miejsc w pierwszej połowie r. b. zajęły Niemcy, których pożyczki wynosiły zaledwie 1,6 miliona funtów, t. j. około 8 milionów dolarów. Tłumaczy się to tem, że do czerwca Niemcy w r. b. wogóle unikali zaciągania pożyczek zagranicznych, a te pożyczki, które były zaciągnięte miały przeważnie charakter konwersji dawnych pożyczek. Olbrzymie sumy jednak, które Niemcy pożyczycyły w lipcu r. b. w St. Zjednoczonych i pertraktacje co do dalszych pożyczek z bankami nowojorskimi dowodzą, iż w drugim półroczu 1917 r. Niemcy znów wysuną się na pierwszy plan wśród klientów europejskich — Wall Street. —

W przemyśle nie jest źle Zmniejszony przywóz tkanin i nadzieje na eksport

Przemysł włókienniczy w okresie międzysezonowym (czerwiec — lipiec — sierpień), t. j. w okresie tym, który w latach ubiegłych znaczący redukcja pracy oraz liczby robotników — w bieżącym roku tej ciszy międzysezonowej nie odczuwa. Redukcja w fabrykach w okresie sierpnia nie miała miejsca, zwłaszcza w wielkim przemyśle, a i ograniczenia drobne w mniejszych przedsiębiorstwach nie miały istotnego wpływu na ogólną sytuację, która jest pomyślna. Przemysł włókienniczy odczuł w największym stopniu wahania konjunktury gospodarczej w okresie ostatnich 2

lat. W końcu 1925 roku i początkach 1926 roku w okresie największego nateżenia przesilenie gospodarczych produkcja przemysłu spadła blisko 40 proc. w porównaniu z poprzedn. latami. Zmniejszyła się liczba zatrudnionych robotników oraz ilość dni pracy w tygodniu. Dopiero od połowy r. 1926 wzrastać zaczyna produkcja i zmniejszać się bezrobocie, a to w związku z ogólną poprawą gospodarczą w kraju. Jednocześnie powiększa się liczba dni pracy w tygodniu oraz liczba zmian wobec wzrastającego zapotrzebowania tkanin włókienniczych w kraju i

Ekspansja polskiego handlu i przemysłu W całym świecie istnieje zapotrzebowanie na nasze artykuły

- 1) Firma włoska pragnie przejąć reprezentację polskiej fabryki fornierów i dycht.
- 2) Firma z Syrii pragnie importować z Polski manufakturę, artykuły perfumeryjne, pończosznice, galanterję, sukna, szklane wyroby, gumowe wyroby, cukier, oraz owies etc.
- 3) Firma turecką pragnie wejść w stosunki z fabryką polską, produkującą posadzki ceramiczne.
- 4) Dom handlowy w Chicago chce importować z Polski większą ilość kunków drewnianych do beczek (przedewszystkiem z drzewa wiśniowego) oraz drewniane przybory kuchenne.
- 5) Firma w New Yorku, dysponująca tysiącem par damskiego obuwia, które odstąpiłaby po cenie 25 centów ameryk. za parę, poszukuje nabywców.
- 6) Dom handlowy w Porto Rico reflektuje na import fasoli i wyrobów fajansowych z Polski.

- 7) Dom fakturowy, specjalnością którego jest zafatowanie zleceń europejskich eksporterów, pragnie nawiązać łączność z polskimi firmami.

- 8) Poważny dom handlowy w New Yorku pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi firmami, zwłaszcza w imporcie z Polski wosku pszczelego, skór baranich, sera i chemikaliów oraz eksporcje do Polski maszyn, radio - aparatów, przyborów samochodowych i elektrycznych.

- 9) Dom handlowy w Egipcie reflektuje na kupno większej ilości dębowej klepki posadzkowej w Polsce.

- 10) Dom agenturowo - komisyowy w New - Yorku chce nawiązać kontakt z polskimi firmami, trudniącymi się eksportem szczyrcyny, futer, skór surowych i chromowych.

- 11) Poważna firma w Chicago w dziale dewocjonalji pragnie nawiązać łączność z polską fabryką opłatków gwiazdkowych, celem otrzymania wyłącznego przedstawicielstwa.

- 12) Dom handlowy w New Yorku pragnie nawiązać łączność z firmą polską, któraby zechciała podjąć się dostawy dwóch próbnych partji (po 80 mtr.) desek dębowych do Argentyny. Po pomyślniej wstępnej tranzakcji poważne zamówienia.

- 13) Firma z New Yorku pragnie importować mosiężno - szklane klamki do drzwi oraz kołanka ze lazne do rur.

- 14) Firma amerykańska chce importować z Polski drzewo twarde.

- 15) Firma z Chicago przyjęła przedstawicielstwo firmy polskiej na ubrania, konfekcję męską i damską.

Wszelkich bliższych informacji udziela miejski urząd targu poznańskiego, Poznań, Głogowska nr. 42.

Przemysłowa i kupiecka Łódź

dąży do zacieśnienia stosunków handlowych ze Stanami Zjednoczonymi

W pierwszych dniach września przybywa do Polski na dłuższy pobyt kierownik amerykańsko - polskiej izby handlowej w Nowym Yorku p. Lord. W związku z tego pobylem, który ma na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu z polskimi organizacjami gospodarczymi dla wzmocnienia eksportu do Stanów Zjednoczonych — podjęte zostały na terenie Łodzi pewne przygotowania w tej sprawie. Organizacje przemysłowe postanowiły wobec spodziewanego przyjazdu p. Lorda do Łodzi przygotować obszerny materiał informacyjno - statystyczny, a to z uwagi na możliwości eksportowe do Stanów Zjednoczonych w dziedzinie tkanin wełnianych, bawełnianych i lnianych. (e)

W sprawie podatków samorządowych.

Urząd wojewódzki otrzymał wczoraj okólnik w sprawie stałego czuwania nad prawidłowością wyznaczenia i poboru podatków komunalnych z powodu wielkiej ilości odwołań i zażaleń, uznanych przez władze nadzorcze za uzasadnione. W okólniku wskazano, że wadliwy wymiar i pobór podatków przynosi szkodę zarówno płatnikom, jak i związkowi komunalnym przysparza nadto władzom nadzorczym dużo pracy, połączonej z rozstrzygnianiem odwołań i rozpatrywaniem zażaleń. (b)

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:	
Dolary	8,91
CZEKI:	
Belgia	124,52
Holandja	358,55
Londyn	43,49
Nowy Jork	8,93
Paryż	35,06 i pół
Praga	26,51
Szwajcaria	172,48
Wiedeń	126
Włochy	48,80

ARKJE:

Bank Dyskontowy	132
Bank Polski	139,50—139
Strem	10
Cukier	5
Lilpop	30,50
Ostrowieckie	90—89,50
Rudki	60,50—60
Zawiercie	37,50
Borkowski	3,35
Gosławice	69
Cegielski	39
Modrzejów	9,15
Pocisk	2,30
Starachowice	65,50—64,25
Zyrardów	18,50
Spirytus	3,10

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 25 sierpnia 1927 r.
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	57,65—57,77
Warszawa	57,56—57,70
Londyn	25,08

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 25 sierpnia (Pat) Notowania końcowe.

Londyn	124,02
N. Jork	25,50,54
Włochy	159,05
Szwajcaria	491,50
Niemcy	606,75
Rumunja	15,80

Notowania złotego.

W dniu 25 sierpnia 1927 r.

Za 100 złotych:	
Londyn	45,50
Zurych	58,00
Berlin wpl.	46,825—47,225
na Warszawę	46,875—47,075
na Poznań	46,90—47,10
Gdańsk wpl.	57,65—57,77
na Warszawę	57,56—57,70
Wiedeń czeki	79,15—79,40
Praga	377 —

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 25 sierpnia — (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy Jork	4,85,532
Holandja	12,13,5 16
Francja	124,02
Belgia	34,92 3/4
Włochy	89 2/5
Niemcy	20,42
Szwajcaria	25,21,3/4
Warszawa	45,50
Wiedeń	34 50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE:

Dolarówka	59,75
Dolarowa	83—82,50
Kolejowa	102,50—103
5 proc. konwersyjna	62
5 pr. listy B. Gosp. Kraj. i Rol.	92
4,5 pr. listy zast. ziem.	21,57,75—57,25
8 pr. listy zast. ziem.	77,50
8 proc. m. Warszawy	75—75,25
8 proc. m. Łodzi	65,50

NOTOWANIA BAWELNY.

LIVERPOOL, 22 sierpnia. Bawełna. Zamknięcie: październik 10,87, styczeń 11,00, marzec 11,02, maj 11,03.

NOWY JORK, 22 sierpnia. Bawełna. Zamknięcie: sierpień 20,61, wrzesień 20,64, październik 20,79—20,85, listopad 20,93, grudzień 21,07—21,09, styczeń 21,11, marzec 21,32, maj 21,36—21,39, lipiec 21,25.

NOWY ORLEAN, 22 sierpnia. Bawełna. Zamknięcie: loco 20,20, październik 20,62,20,66, grudzień 20,90—20,93, styczeń 20,94—20,97, marzec 21,16, maj 21,18.

wymagającego się wywozu. Ilość zatrudnionych robotników wzrasta ze 128 tys. (r. 1925) do 147 tys. (r. 1927). Liczba robotników przemysłowych włókienniczych, którzy pracują przez pełne 6 dni w tygodniu dochodzi już do 90 proc. ogólnej liczby robotników tego przemysłu, a w ciągu pierwszych 7 miesięcy b. roku przepracowano robotnikogodzin więcej znacznie, niż w latach ubiegłych. Wzrost również przywóz surowców włókienniczych: bawełny, wełny, juty i odpadków. Zwiększenie produkcji w przemyśle włókienniczym spowodowane zostało przez wzmogłą konsumpcję wewnętrzną, wywóz bowiem gotowych tkanin i przedży nie odgrywa tutaj zasadniczej roli dominującej, jakkolwiek podkreślić należy bardzo poważny wzrost eksportu tkanin, który na najbliższy okres czasu posiada świetne konjunktury z uwagi na oczekiwane przez koła przemysłowe Łodzi zawarcie znaczniejszych transakcji handlowych z Persją i Dalekim Wschodem oraz na spodziewane ożywienie stosunków gospodarczych z Rosją. W roku 1927 ujawnia się również bardzo poważny spadek przywozu gotowych materiałów jedwabnych, bawełnianych i wełnianych, co pozostaje w związku z obecną polityką gospodarczą rządu, który przez reglamentację importu dąży do wstrzymania zbędnego przywozu luksusowych towarów zagranicznych.

Zasadzona należność wekslowa przez łódzki sąd okręgowy

Władysław Mangulies wniósł podanie do sądu okręgowego w Łodzi z wnioskiem o zasądzenie mu 1,200 efektywnych dolarów z weksłu, wystawionego przez firmę „Towarzystwo akcyjne wyrobów wełnianych Maksymilian Szyffer” w Łodzi.

Zgodnie z zamieszczonym na wekslu poleceniem Maksymilian Szyffer ręczył za pokrycie powyższej należności.

Ponieważ ani wystawca, ani poręczyciel nie chcą dobrowolnie zwrócić należności z protestowanego weksłu Mangulies wystąpił o to do sądu.

Sąd po rozpatrzeniu całokształtu sprawy postanowił zasądzić solidarnie od firmy „Towarzystwo akcyjne wyrobów wełnianych Maksymilian Szyffer” w Łodzi i od Maksymiliana Szyffera osobiście na rzecz Władysława Manguliesa 1,200 efektywnych dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wraz z procentami i kosztami sądowymi. (c)

Ogłoszenie.

Niniejszym wzywamy wszystkich wierzycieli firmy

J. A. Grünstein i S-ka w Łodzi

na zebranie, które odbędzie się w czwartek, dnia 25/8 **punktualnie o godz. 4-ej i pół pp.** w lokalu **Klubu Towarzyskiego przy Stow. Kupców m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 73.**

Wydział Ochrony Kredytu przy Stow. Kupców m. Łodzi.

6194-1



KREM Cazimi METAMORPHOSA

RADYKALNIE USUWA
*piegi, wągry,
 opaleniznę,
 zmarszczki,
 plamy i inne
 wady cery*

Dr. E. Sonnenberg
 Choroby skórne i weneryczne powrócił.
Zielona 8.
 Przyjmuje 12,50 do 1,50 od 4-6,50

Dr. med. W. BALICKA
 choroby skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od 2-4 i od 7-8 tylko kobiety i dzieci.
Piotrkowska 84 mieszk. 8. 62-3

Dr. med. Zygmunt Datyner
 Urolog.
 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
 Przyjmuje od 1-2 i od 5-8 w
Piramowicza 11 (dawn. Ogińska).
 Tel 48-95.

2 AUTOBUSY 30 OSOBOWE

kryte marki ROCHET-SCHNEIDER w karoserji fabrycznej, oraz kareta ROCHET-SCHNEIDER 12 CV w bardzo dobrym stanie okazują do sprzedania odpowiedzialnym na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość: **Auto-Koncern Warszawa, Wierzbowa 8. 6042-3**

Z prawami gimnazjów państwowych Gimnazjum Męskie L. Szakina w Łodzi, Piotrkowska 18.

Zarząd gimnazjum postawił sobie za zadanie umożliwić rodzicom, materialnie słabo usytuowanym, kształcenie swych dzieci w tutejszej szkole.

Dlatego też opłata szkolna będzie przystępna dla wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego; niezamożni a pilni uczniowie mają możliwość pobierania tu nauki przy najzupełniej możliwych warunkach opłacania czesnego.

Kancelaria gimnazjum udziela odpowiednich informacji codziennie (oprócz sobót) od godz. 10 do 1 oraz od g. 5 do 7. 6197-2

Kursy Rytmiki, Plastyki i Tańca Haliny Krukowskiej i Liny Boruńskiej

Wólczańska 57 (lokal własny).

Rytmika dla dorosłych i dzieci od lat 4-ch.
 Interpretacje rytmiczne
 Solfeggio dla dzieci met. J. Dalcroze'a
 Instrumenty perkusyjne
 Plastyka (kształcenie ciała)
 Gimnastyka taneczna dla dorosłych i dzieci
 Akrobatyka
 Szkolenie zespołu i grupy tanecznej.

Zapisy przyjmuje od dn. 25. VIII-5. IX, H. Krukowska, Piotrkowska 80, tel. 20-11 od 5-5 pp., od dn. 5. IX - kancelaria kursów, Wólczańska 57 (I piętro) od 4-7 pp. 6184-3
Początek lekcji 15-go września.

Pensjonat Januszewska Góra

(10 minut drogi od st. Opoczno)

czynny również podczas świąt
 poleca jeszcze kilka wspaniałych pokoi. - Wykwintna rytualna kuchnia **10 złotych dziennie.**
 Inform. u S. Gindmana, Kamienna 22, m. 8 od 7-9 wieczór. Listownie: Chłopski, Opoczno, skrzynka poczt. 2.

OGŁOSZENIA DROBNE.

DONIESIENIA ROZM.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADE?
 Musisz ukończyć kursa tachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42, kursa wyuczają natomiast: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nanki handlu, prawa, kalfigrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 4865-36

STEFAN
 list jest w administracji „Głosu”. 6189-1

HENRYK
 niech się odezwie. Ira. 6175-1

WYKWALIFIKOWANA
 krawcowa przyjmuje roboty, suknie od 6 zł. oraz palta od 15 zł. Kilińskiego 78, prawa oficyna, parter, m. 9. 6185-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

MASZYNE DO PISANIA
 sprzedam okazują. Przejazd 19, m. 7 od 2-4 pp. -5

:: GIEŁDA PRACY ::

CHŁOPIEC
 potrzebny do terminu, Orlą 25. Stolarnia 6174-2

POTRZEBNI
 zdolni malarze. Zakład malarski Reilego, Pabjanice, Łąkowa 5 6156-2

PANNA
 izraelitka, do 4-letniej dziewczynki na przychodnie, poszukiwana. Wiadomość: Główna 47, m. 3, między 4 a 6 6172-5

NIEMKA
 poszukuje posady jako kucharka lub gospodyni. Dobre świadectwa. Oferty sub. „Niemka 54”, do „Głosu Polsk.” 6185-5

PRACOWITA
 inteligentna panna z praktyką w biurze poszukuje jakiegokolwiek posady na skromnych warunkach. Listy z podaniem rodzaju zajęcia pod „Byt” do admin. „Głosu Polskiego” 5925-5

LOKALE I MIESZKANIA

ODDAM
 pokój pięknie umeblowany z utrzymaniem lub bez. Piotrkowska 145, m. 54. 6181-1

POKOJU
 z pianinem poszukuje bezdzietne małżeństwo. „Piano” 6182-1

Poważne biuro ekspedycyjne **poszukuje rutynowanego korespondenta.**

Łaskawe oferty dla „L. K.” do adm. „Głosu Polskiego” 6198-1

6177 (-) St. Ostrowski

Kino Spół. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino i kasyno w ogrodzie.

Od wtorku dnia 23 sierpnia do poniedziałku włącznie
 Wspaniałe atut kinematografji!

Niewolnicy morza

(Zatopiona flota morska)
 Wzruszające arcydzieło na tle wielkiej wojny.

W rolach głównych ulubiecy Sz. Publiczności **Bernard GOETZKE** niezapomniany JOGHI z „Grobowca Indyjskiego” oraz słynna i niezrównana **AGNES hr. ESTERHAZY** znana bohaterka obrazu p. t. „STUDENT z PRAGI”

ANONS! Następnym programem: **„Marjanka, dziecko losu”**

Powiększona orkiestra.
 Początek w dni powszednie o godz. 5,50 po pol., w soboty, niedziele i święta o godz. 8-ej po pol. Początek seansów w ogrodzie o godz. 7,30 i 9,30 wiecz.

Lekarz-dentysta PERLMUTROWA powróciła

Cegielniana 15, tel. 29-39

Dr. A. Tomaszewski powrócił.

Odpis Sprawa K. 110/1927 r. WYROK
 W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 8 lutego 1927 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi. Obecny: Sędzia Kopaczewski rozpoznawał sprawę przeciw oskarżonemu Boruchowi Szrajbmanowi o przestępstwo określ. w art. 19 cz. 1 ust. o lichwę, a Sąd Okręgowy w Łodzi Wydział Karny-Odwoławczy, w dniu 21 kwietnia 1927 r. postanowił: Borucha Szrajbmana za pobranie oczywiście nadmiernej ceny za jabłka skazać na grzywnę 50 (pięćdziesięciu) złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez jeden tydzień oraz na zapłacenie opłaty sądowej 7 złotych 50 groszy za dwie instancje.

Sędzia Pokoju: (—) Kopaczewski
 Za zgodność:
 Sekretarz Sądu:
 6176 (-) St. Ostrowski.

Odpis Sprawa K. 2453/1926 r. WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
 Dnia 4 marca 1927 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi. Obecny: Sędzia Kopaczewski rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonemu Mendlowi Wysockiemu o przestępstwo określ. w art. 19 cz. 1 ust. o lichwę i zwąwszy, że wina oskarżonemu udowodniona na mocy art. 119, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1 ust. o lichwę postanawia: Mendla Wysockiego uznać winnym pobrania w październiku 1926 r. w Łodzi za węgiel ceny oczywiście nadmiernej i skazać go na grzywnę dwustu złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez 3 tygodnie oraz na zapłacenie opłaty sądowej 20 zł. Wyrok został zatwierdzony przez Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Karny-Odwoławczy w dn. 13. V. 27 r. i oskarżony został skazany na zapłacenie 10 zł. opłat sądowych za drugą instancję.

Sędzia Pokoju: (—) Kopaczewski
 Za zgodność:
 Sekretarz Sądu:
 6177 (-) St. Ostrowski

Z prawami gimnazjów państwowych 8-kl. gimnazjum żeńskie filologiczne E. Jaszuńskiej-Zeligmanowej ul. Południowa 18.

Zapisy nowych uczennic do wszystkich klas **wyższego gimnazjum** oraz do klas gimnazjum niższego i wstępnych przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 5 do godz. 8 wiecz. Do klas A i B przyjmowani są i chłopcy. 6083-4
 Przy gimnazjum wzorowa **Szkoła Freblowska**. Egzamin wstępne i początek lekcji—dnia 1-go września.

8-kl. Gimnazjum Żeńskie

„WIEDZA” Wschodnia 62.

Zgłoszenia nowych uczennic do wszystkich klas **wyższego i niższego gimnazjum** przyjmuje sekretariat codziennie od 10-1 i od 5-7.

Egzamin odbędzie się systemem lekcyjnym. Zajęcia szkolne rozpoczną się w dniu 1-ym września.

6185-5

Dyrektor (—) **B. JUDELEWICZ.**

Pledy, walizy neses. podróż. **Firma** Oryginalne Punktrillery

„ZYGMUNT”

Piotrkowska 67 **Naprzeciw Grand-Hotelu** Piotrkowska 67

Poleca:

Palta gabardinowe nieprzemakalne i gumowe (dam. i męsk.)
 Płaszczki, prześcieradła i kostjomy kąpielowe
 Stale na składzie bogaty wybór:

TRYKOTAŻY

Pończoch Pullowerów
 Skarpetek Sweatrów
 Rękawiczek Lasek
 Parasoli

Wykwintna bielizna męska oraz wszelka galanterja

Sprzedaj na asygnaty „Szatniówki”

UWADZE P. T. Klijehteli polecamy nasz dział krawatów, mogący zaspokoić nawet najwybr. gusty.

Sprzedaj na asygnaty Banku Polskiego

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.-; zagranicę — zł. 7,20.

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zlot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś tirm zagranicznych o 100 procent drożej